



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 8 (237) 19 Lutego 2017



POBIERZ DEDYKOWANY
DZIEŁO POMOCY PROGRAM
DO ROZLICZEŃ
PÓDATKOWYCH NA
www.dzielopomocy.pl



Dzieło Pomocy
Inic. Dłca Pół

KRS
0000217272



to mało, by zmienić świat, wiele, by odmienić czyjąś historię...



Czytania mszalne na 7. Niedzielę zwykłą, rok A

Pierwsze czytanie

Przykazania miłości bliźniego

Pan powiedział do Mojżesza: «Przemów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!

Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie ponieść winy z jego powodu. Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!». (Kpł 19,1-2.17-18)

Psalm responsoryjny

Ref.: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana, * i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego. / Błogosław, duszo moja, Pana * i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy * i leczy wszystkie choroby. / On twoje życie ratuje od zguby, * obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Miłosierny jest Pan i łaskawy, * nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy. / Nie postępuje z nami według naszych grzechów * ani według win naszych nam nie odpłaca.

Jak odległy jest wschód od zachodu, * tak daleko odsuwa od nas nasze winy. / Jak ojciec lituje się nad dziećmi, * tak Pan się lituje nad tymi, którzy cześć Mu oddają.

Drugie czytanie

Prawdziwa mądrość to trwać przy Chrystusie

Bracia:

Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

Niechaj się nikt nie ludzi. Jeśli ktoś spośród was mniema, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupim, by posiadał mądrość. Mądrość bowiem tego świata jest głupstwem u Boga. Zresztą jest napisane: «On udaremnia zamysły przebiegłych» lub także: «Wie Pan, że próżne są zamysły mędrców».

Niech się przeto nie chełpi nikt z powodu ludzi! Wszystko bowiem jest wasze: czy to Paweł, czy Apollos, czy Kefas; czy to świat, czy życie, czy śmierć, czy to rzeczy terazniejsze, czy przyszłe, wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga. (1 Kor 3,16-23)

Ewangelia

Przykazanie miłości nieprzyjaciół

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb”. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstaw i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.

A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?

Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».
(Mt 5,38-48)

Rozważanie

Współczesny chrześcijanin, choćby pozbieżnie znający Pismo św., zapytany o to, które przykazania są najważniejsze, odpowie z łatwością, że przykazanie miłości Boga i bliźniego. Wydaje się to nam tak oczywiste, że dziwić nas może, iż uczony w Piśmie właśnie o to pyta Pana Jezusa (por. Łk 10,27). Tymczasem o ile przykazanie odnoszące się do miłości Pana Boga rzeczywiście jest czymś oczywistym, bo każdego dnia pobożny żyd dwukrotnie wypowiadał modlitwę Szema, w której między innymi mówił: *Będzisz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił* (Pwt 6,5). To jednak miłość bliźniego została niejako ukryta wśród ponad sześciuset nakazów i zakazów, i o ile łatwo dostrzec ten obowiązek w dzisiejszym pierwszym czytaniu, to wystarczy otworzyć 19 rozdział *Księgi Kapłańskiej* – z którego fragment ten został zaczerpnięty – żeby przekonać się, że jest on tam dość skutecznie ukryty wśród różnych szczegółowych przepisów: od odnoszących się do pozostawiania kłosów na polu dla ubogiego i wielu innych zasad odnoszących się do drugiego człowieka, aż do zakazu łączenia ze sobą różnych gatunków bydła, albo ziarna.

Zwróćmy jednak uwagę – co ułatwia nam zestawienie w omawianym fragmencie starotestamentalnej księgi dwóch odległych od siebie cytatów – że przykazanie miłości bliźniego (będące zasadą ogólną, zbierającą w sobie różne szczegółowe przepisy odnoszące się do drugiego człowieka) opiera się na fundamentalnym stwierdze-

niu Boga, odnoszącym się do Niego samego, a zacytowanym w pierwszych wierszach omawianego tekstu: *Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz* (hebr. *kî qadôš 'anî JHWH* = dosł.: bo świętym Ja Jahwe). W następnych wierszach powtarza się ono w skróconej formie: *Ja jestem Pan* (hebr. *'anî JHWH* = dosł.: Ja Jahwe). Zatem racją, dla której człowiek zobowiązany jest do praktykowania miłości bliźniego jest świętość samego Boga.

W tym miejscu warto przypomnieć sobie, że święty (hebr. *qadôš*) w odniesieniu do Boga oznacza, że jest On różny od całego stworzonego świata, który przewyższa w sposób nieskończony. Aby zaś człowiek mógł tej świętości doświadczyć, sam Bóg musi ją mu ukazać. Jednocześnie Pan Bóg nie tylko objawia człowiekowi swoją świętość, ale go do niej zaprasza. Jesteśmy więc zaproszeni do wejścia na drogę świętości, gdy słyszymy wezwanie: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*.

Najpierw odnosi się to do Izraelitów, którzy – zgodnie z kontekstem *Księgi Kapłańskiej* – usłyszeli te słowa jeszcze przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Było to więc wezwanie do tego, by odróżniać się od mieszkańców kraju, który mieli posiadać na własność, jako Boże dziedzictwo. Nie chodziło jednak o to, by okazywali im swoją wyższość, traktując jako gorszych. Ich postępowanie miało różnić się od postawy pierwotnych mieszkańców przez pełnienie przykazania miłości bliźniego. W ten sposób mieli być nie tylko dla swoich współziomków, ale też dla obcych znakiem świętości samego Boga, który szuka ludzi, mogących ukazywać innym Jego miłość (warto jeszcze raz zająrzeć do 19 rozdziału *Księgi Kapłańskiej*, aby przekonać się, że poprzedzające wiersze ukazują drogę postępowania pełnego prawdziwej miłości dla bliźniego).

Z czasem jednak Boża nauka była interpretowana w taki sposób, że pojęcie *bliźniego* zaczęło oznaczać tylko członków własnego narodu. Dlatego też w czasach Pana Jezusa pojawia się zupełnie niebiblijna nauka, którą On przypomina swoim słuchaczom mówiąc: *nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził*. Takiego zdania nie znajdziemy nigdzie na kartach Starego Testamentu, a jedynie podobne odnajdują bibliści w tak zwanym *Kodeksie Gminy*, który znaleziono w Qumran nad Morzem Martwym, w miejscu gdzie w czasach przełomu er miała swoją siedzibę prawdopodobnie wspólnota esseńczyków, będących żydowskim stronnictwem religijnym, które chcąc zachować najczystszą (ich zdaniem) postać wiary w okresie, gdy była ona zagrożona przez wpływy greckie i rzymskie, stworzyli na Pustyni Judzkiej enklawę nastawioną nieufnie nawet do swoich rodaków.

Temu niebiblijnemu pogładowi Pan Jezus przeciwstawia postawę całkowitej otwartości na każdego człowieka, w szczególności sposób akcentując obowiązek miłości wobec nieprzyjaciół, której przykłady podaje w poprzedzających wersetach będących nie tyle nowym spojrzeniem na sprawiedliwą zasadę „oko za oko i ząb za ząb” (ta wprowadzona w XVIII w. przed Chrystusem w *Kodeksie Hammurabiego* obecnie może wydawać się surowa, ale w rzeczywistości jest to czysta sprawiedliwość), ale wskazaniem, że należy zastąpić ją bardzo radykalną postawą polegającą na niestawianiu oporu złemu.

Piękny komentarz do słów Pana Jezusa daje św. Paweł w *Liście do Rzymian*, gdzie pisze: *Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód - nakarm go. Jeżeli pragnie - napój go! Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!* (Rz 12,19c-21). Warto przy tym wyjaśnić, że owe *węgle żarzące* nad głowę nieprzyjaciela to nie jakiś rodzaj

zemsty, ale chodzi o wyrzuty sumienia, które wywołuje okazane dobro, prowadzące w konsekwencji do skruchy i nawrócenia.

Słowo Boże nie ogranicza się jednak wyłącznie do tych, do których było bezpośrednio kierowane, ale obejmuje wszystkich ludzi, a wśród nich także tych, którzy żyją w XXI w. Do nas więc także odnoszą się powyższe wezwania. My również jesteśmy wezwani do świętości. My również jesteśmy wezwani do pełnienia uczynków miłości także wobec naszych nieprzyjaciół.

Może się jednak obudzić w naszych sercach sprzeciw. Bo przecież jeśli będziemy przytakiwać wszystkiemu co złe wokół nas, to znacznie nam grozić eskalacja zła. Przecież zło trzeba nazwać po imieniu i napiętnować! To prawda. O tym mówi nawet pierwsze czytanie, w którym Pan Bóg nakazuje: *Będziesz upominał bliźniego, aby nie ponieść winy z jego powodu*. Jednak zaraz potem mówi: *Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy*, wskazując, że owo napomnienie nie może łączyć się z jakąkolwiek formą wrogości wobec bliźniego.

Święty Paweł kieruje do mieszkańców Koryntu bardzo mocne słowa: *Jeśli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście*. Jestem nią ja sam, którego Pan Bóg wzywa do tego, abym przez pełnienie trudnego przykazania miłości nawet swoich nieprzyjaciół stawał się świętym jak On. Jest nią też mój bliźni (także mój nieprzyjaciel), w którym Pan Bóg mieszka i zaprasza do podobnej świętości.

Jeśli to wezwanie nas przerasta, to czym różnimy się od pogan i celników, czyli ludzi, którzy nie znają Boga? Nie możemy jednak zapomnieć, że chrześcijaństwo to nie zaproszenie do bylejakości, ale do dążenia ku szczytom, zgodnie ze słowami Pana Jezusa: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



Płodność poszerzona

178. Wiele par małżeńskich nie może mieć dzieci. Wiemy, jak wiele wiąże się z tym cierpienia. Z drugiej strony wiemy również, że „małżeństwo nie zostało ustanowione jedynie w celu zrodzenia dzieci [...]. Dlatego, choćby brakowało tak często upragnionego potomstwa, małżeństwo trwa jako związek i wspólnota całego życia, zachowując znaczenie i nierozzerwalność”¹⁹⁹. Ponadto, „macierzyństwo jest nie tylko rzeczywistością biologiczną, lecz przejawia się na różne sposoby”²⁰⁰.

179. Adopcja jest jednym z bardzo wielkodusznych sposobów macierzyństwa i ojcostwa. Pragnę zatem zachęcić tych, którzy nie mogą mieć dzieci, do poszerzenia i otwarcia ich miłości małżeńskiej, aby przyjąć tych, którzy są pozbawieni odpowiedniego środowiska rodzinnego. Nigdy nie pożałuj swjej hojności. Adopcja jest pełnym miłości aktem obdarzania rodziną tych, którzy jej nie mają. Trzeba nalegać, aby prawodawstwo mogło ułatwiać procedury na rzecz adopcji, zwłaszcza w przypadku dzieci niechcianych, aby zapobiec aborcji lub porzuceniu. Ci, którzy podejmują wyzwanie adopcji i przyjmują osobę bezwarunkowo i bezinteresownie, stają się pośrednikami miłości Boga, któ-

ry mówi: „A nawet, gdyby [matka] zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

180. „Decyzja o adopcji oraz podjęciu się opieki zastępczej wyraża szczególną płodność doświadczenia małżeńskiego, daleko wykraczającą poza przypadki, gdzie jest boleśnie naznaczona niepłodnością [...]. W obliczu sytuacji, w których dąży się do posiadania dziecka za wszelką cenę, w imię prawa do spełnienia siebie, właściwie rozumiana adopcja i opieka zastępcza ukazują ważny aspekt rodzicielstwa i posiadania potomstwa, ponieważ pomagają uznać, że dzieci, czy to rodzonne, czy adopcyjne lub powierzone w opiekę, są kimś innym od nas i trzeba je przyjąć, kochać, troszczyć się o nie, a nie tylko wydać je na świat. Decyzje w sprawie adopcji i opieki zastępczej zawsze powinny kierować się dobrem dziecka”²⁰¹. Z drugiej strony „poprzez stosowne interwencje legislacyjne i kontrolę państwa trzeba przeszkodzić handlowi dziećmi między krajami i kontynentami”²⁰².

181. Należy również pamiętać, że prokreacja lub adopcja nie są jedynymi sposobami przeżywania płodności miłości. Także rodziny wielodzietne są wezwane do naznaczenia swą obecnością społeczeństwa, w którym żyją, aby rozwijały się inne formy płodności, które są jakby przedłużeniem miłości, która je wspiera. Niech rodziny chrześcijańskie nie zapominają, że „wiara nie odsuwa nas od

¹⁹⁹ SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, 50.

²⁰⁰ VKONFERENCJA OGÓLNA EPISKOPATU AMERYKI ŁACIŃSKIEJ I KARAIBÓW, *Dokument z Aparecidy* (29 czerwca 2007), 457.

²⁰¹ *Relacja końcowa* 2015, 65.

²⁰² *Tamże*.

świata, ale wszczepia nas weń głębiej. [...] Każdy z nas odgrywa bowiem szczególną rolę w przygotowaniu do tego, by nastąpiło królestwo Boże w naszym świecie”²⁰³. Rodzina nie powinna myśleć o sobie jako zamkniętym obszarze, wezwanym, by chronić się przed społeczeństwem. Niech nie trwa w oczekiwaniu, ale wychodzi poza swój obręb w solidarnym poszukiwaniu. W ten sposób staje się miejscem integracji osoby w społeczeństwie i punktem łączącym sferę publiczną i prywatną. Małżonkowie muszą zyskać jasną i umotywowaną świadomość w odniesieniu do swoich obowiązków społecznych. Gdy tak się stanie, łączące ich uczucie nie zanika, ale napełnia się nowym światłem, jak to wyrażają następujące słowa:

„Twoje ręce są moją pieszczotą
mymi codziennymi akordy
kocham cię, bo Twe ręce
działają na rzecz sprawiedliwości.
Jeśli cię kocham, to dlatego, że jesteś
moją miłością, współnikiem i moim wszystkim
a na ulicy ramię w ramię
jesteśmy znacznie więcej niż dwoje”²⁰⁴.

182. Żadna rodzina nie może być płodna, jeśli postrzega siebie jako zbyt odmienną lub „oddzieloną”. Aby uniknąć tego ryzyka, należy pamiętać, że rodzina Jezusa, pełna łaski i mądrości, nie była postrzegana jako rodzina „dziwna”, jako dom obcy i daleki od ludu. Właśnie dlatego ludzie z trudem rozpoznawali mądrość Jezusa i mówili: „Skąd On to ma? [...] Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?” (Mk 6,2-3). „Czyż nie jest On synem cieśli?” (Mt 13,55). Po-

twierdza to, iż była to rodzina prosta, bliska wobec wszystkich, normalnie włączona w lud. Także Jezus nie wzrastał w relacji zamkniętej i wyłącznej z Maryją i Józefem, ale chętnie przebywał w rodzinie poszerzonej, w której byli krewni i przyjaciele. Wyjaśnia to, dlaczego wracając z Jerozolimy, jego rodzice akceptowali, że dwunastoletni chłopiec mógł się zgubić w karawanie przez cały dzień, słuchając opowieści i dzieląc troski wszystkich: „Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi” (Łk 2,44). Jednak czasami zdarza się, że niektóre rodziny chrześcijańskie, z powodu używanego języka, swojego sposobu mówienia o różnych rzeczach, z powodu swego stylu traktowania, z powodu ciągłego powtarzania dwóch lub trzech kwestii, są postrzegane jako odległe, jako odseparowane od społeczeństwa, a nawet ich krewni czują się przez nich pogardzani i osądzeni.

183. Małżeństwo, które doświadcza mocy miłości, wie, że taka miłość jest powołana, by leczyć rany opuszczonych, by budować kulturę spotkania, by walczyć o sprawiedliwość. Bóg powierzył rodzinie projekt „przekształcania świata w dom”²⁰⁵, aby wszyscy mogli odczuwać, że każdy człowiek jest bratem: „Uważne spojrzenie na życie codzienne dzisiejszych mężczyzn i kobiet ujawnia natychmiast istniejącą wszędzie potrzebę potężnego zastrzyku ducha rodzinnego. [...] Nie tylko organizacja wspólnego życia coraz bardziej jest utrudniana przez biurokrację, której całkowicie obce są podstawowe więzi ludzkie, ale nawet obyczaje społeczne i polityczne przejawiają często oznaki pogorszenia

²⁰³ Przemówienie podczas spotkania z rodzinami w Manili (16 stycznia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 2/2015, s. 17.

²⁰⁴ Mario Benedetti, „Te quiero”, w: *Poemas de otros*, Buenos Aires 1993, 316.

²⁰⁵ Katecheza (16 września 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 10/2015, s. 59.

jakości”²⁰⁶. Natomiast rodziny otwarte i solidarne czynią miejsce dla ubogich, są zdolne do nawiązania przyjaźni z tymi, którzy mają od nich gorzej. Jeśli naprawdę zależy im na Ewangelii, to nie mogą zapomnieć o tym, co Jezus mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Krótko mówiąc, żyją tym, czego się od nas w tym tekście tak wymownie wymaga: „Gdy wydajesz obiad albo wieszczkę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili,

²⁰⁶ *Katecheza* (7 października 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2015, s. 33.

i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy” (Łk 14,12-14). Będziesz szczęśliwy! Oto tajemnica szczęśliwej rodziny.

184. Swoim świadectwem, a także i słowem, rodziny mówią innym o Jezusie, przekazują wiarę, wzbudzają pragnienie Boga i ukazują piękno Ewangelii i stylu życia, jaki nam ona proponuje. W ten sposób małżeństwa chrześcijańskie kolorują szarość, wypełniając przestrzeń publiczną barwami braterstwa, wrażliwości społecznej, obrony osób słabych oraz jaśniejszej wiary i czynnej nadziei. Ich płodność rozszerza się i przekłada na tysiące sposobów, aby uobecnić miłość Boga w społeczeństwie. (...)



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Kiedyś przyszło kilku braci, aby go [abba Jana Karła] wypróbować, bo on nie pozwalał swoim myślom na rozproszenie ani nie rozmawiał o sprawach świeckich. I zaczęli tak: „Dziękujemy Bogu, że w tym roku deszcze były obfite, palmy nasyciły się wodą i wypuściły liście, toteż bracia znajdą dosyć surowca do pracy”. Odpowiedział im abba Jan: „Tak właśnie robi Duch Święty: kiedy zstępuje w serca ludzkie, one odnawiają się i kielkuje w nich bojaźń Boża”. (ŻM 4,325)

Powiedział abba Jan: „Jestem jak człowiek, który siedzi pod wielkim drzewem, a widzi, że zbliżają się do niego różne dzikie zwierzęta i gady: kiedy już nie ma sił do walki z nimi, wdrapuje się na drzewo i tak ratuje życie. Podobnie więc i ja: siedzę w celi i widzę atakujące mnie złe myśli, a kiedy nie mam już siły do walki, uciekam się do Boga przez modlitwę, a On mnie ratuje od wrogów”. (ŻM 4,327)

WSPÓLNOTA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W MALINOWCE (KAZACHSTAN)

W Malinowce (kazachska nazwa miejscowości Akmol), 40 km od stolicy Kazachstanu Astany, powstaje kontemplacyjna Wspólnota Bożego Miłosierdzia, której regułę spisała na kartach swojego *Dzienniczka* św. s. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Obecność Sióstr Wspólnoty Bożego Miłosierdzia w Malinowce ma bardzo wymowny charakter. W okresie komunizmu, w latach 1937-1953 funkcjonował tutaj obóz dla kobiet: ALŻIR-Akmołiński Obóz Żon Zdradców Ojczyzny. W rzeczywistości więźniarkami obozu były żony oficerów i intelektualistów z krajów ZSRR a także z Polski. Było to miejsce straszliwych cierpień i niewyobrażalnej kaźni kobiet oraz ich dzieci.

Siostrą Przełożoną jest Polka s. Maria Magdalena, która przez 38 lat służyła – w tym samym co św. s. Faustyna – Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. 2 lutego 2016 r. s. Maria Magdalena złożyła w klasztorze w Malinowce pierwsze śluby zakonne na ręce Arcybiskupa Astany Tomasza Pety.

Cel oraz regułę zakonną nowej Wspólnoty (a w przyszłości Zakonu) spisała św. s. Faustyna bardzo dokładnie w drugim zeszytcie swojego *Dzienniczka*, bo przecież to Ona miała zakładać nowy zakon. Powołaniem Sióstr Wspólnoty Bożego Miłosierdzia będzie „jednać ziemię z niebem, łagodzić słuszny gniew Boży, wypraszać miłosierdzie dla świata”(Dz. 531), a życie sióstr, jak mówi Pan Jezus: „ma być podobne do życia Mojego, ciche i ukryte (...)”. (Dz. 625). Siostry mają „nieustannie się jednoczyć z Bogiem i prosić za ludzkością i przygotować świat na powtórne przyjście Boga” (Dz. 625). Zakon

ten – mówił Jezus – dostaje „w opiekę dwie perły drogocenne Sercu Mojemu, a są nimi dusze kapłanów i dusze zakonne... Ich moc będzie w wyniszczeniu waszym” (Dz. 531).

9 czerwca 1935 r. Pan Jezus powiedział św. s. Faustynie te słowa: „Będziesz wypraszać z towarzyszkami swymi miłosierdzie dla siebie i świata” (Dz. 435).

25 sierpnia 2016 r. w 111 rocznicę urodzin św. Faustyny, ks. abp Tomasz Peta poświęcił skromny budynek klasztoru wraz z przylegającym terenem. Tego samego dnia została odprawiona pierwsza Msza św. w wyremontowanym klasztorze, podczas której druga siostra Kazaszka s. Victima złożyła pierwsze śluby zakonne i na stałe pozostała z siostrami Pan Jezus w tabernakulum.

21 listopada 2016 r. w Święto Ofiarowania N.M.P w Świątyni jerozolimskiej Ksiądz Arcybiskup dokonuje zamknięcia klauzury i od tej pory siostry mają codzienną Eucharystię w klasztorze, w której uczestniczą już poprzez kratę.

Jak pisze w *Dzienniczku* św. s. Faustyna: „za klauzurę nikt nie będzie wchodził bez szczególnego pozwolenia Ordynariusza i to w razach nadzwyczajnych... Drzwi prowadzące za klauzurę mają być stale zamknięte, a klucz ma mieć tylko przełożona” (Dz. 554.) W tym dniu zakonnice umierają więc dla świata.

Tego samego dnia siostry zakładają na siebie długo oczekiwane białe-czerwone stroje, które bardzo starannie opisała św. s. Faustyna: „nagle ujrzałam Jezusa przy swoim klęczniku. Pan Jezus wyglądał tak, jako jest w biczowaniu, w rękach trzymał szatę białą i przyodział nią mnie i sznurerek, którym przepasał i okrył mnie płasz-

czem czerwonym takim, jak był okryty w Męce i welon tego samego koloru i rzekł do mnie: – takie będziesz mieć ubranie ty i towarzyski twoje” (Dz. 526).

Skromny – przekazany na klasztor przez Abpa Petę – dom, bardzo przypomina ten opisany przez św. Faustynę: „tak urządz wszystko, aby najubożsi nie mieli ci czego zazdrościć, – Nie w gmachach i we wspaniałych urządzeniach, ale w sercu czystym i pokornym podobam sobie” (Dz. 532).

Od 1 listopada 2016 r. jest z siostrami Marysia z Polski, która 16 listopada rozpoczęła pierwszy etap formacji zakonnej – postulat.

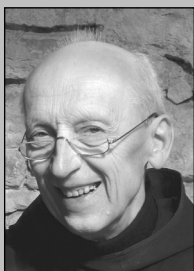
Św. s. Faustyna, 21 grudnia 1935 r. otrzymała od Pana Jezusa słowa zapewnienia: „Nie lękaj się niczego. Ja jestem z tobą, sprawy te w rękę Moim są i przeprowadzę je według miłosierdzia Swego, a woli Mojej nic się sprzeciwić nie może” (Dz.573).

W jednym z listów do swojego Ojca Duchowego, ks. Michała Sopoćki, święta napisała także: „Jeszcze jedno słowo Ojczy, widzę jasno, że nie tylko będzie Zgromadzenie żeńskie i męskie ale widzę, że będzie wielkie Stowarzyszenie osób świeckich, do którego mogą wszyscy należeć i czynem przypominać miłosierdzie Boże, czyniąc miłosierdzie jedni drugim. Niechaj się Ojcu nie zdają te myśli szaleństwem, bo są prawdą szczerą, która niedługo będzie wprowadzana w czyn i chociażby nie miała nikogo za dziełem tym, jednak nie zrażam się niczym, bo mi wystarczy, że wiem, że taka jest wola Boża” (list św. s. Faustyny z Lawendowa, kwiecień 1936r).

Na naszych oczach wypełnia się zatem to wielkie pragnienie św. s. Faustyny.

Bożena Maria Gielarowska





O. Leon Knabit OSB

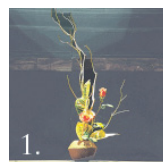
I PO WALENTYNKACH

Ale nie po problemie.

Człowiek zawsze obchodził jakieś święta. Ku czci Boga prawdziwego, czy rozmaitych bóstw, ludzi i wydarzeń. Nie piszę już o świętach kościelnych, ale ile się tego namnożyło w ciągu wieków w społecznościach ludzi świeckich! I dzisiaj też mamy Święto Niepodległości, Święto Wojska Polskiego, a jeszcze Święto Ludowe, Święto Morza, Święto Lasu i co tam jeszcze pamiętamy. Niektóre uroczystości nazywa się wprost dniami, np: Dzień-Matki, Ojca, Babci, Dziadka, znaczka pocztowego, a nawet dzień jamnika. O niektórych mówi się po prostu – Halloween czy Walentynki. Te rozmaite święta i dni mają nam zwrócić uwagę na ludzi czy wydarzenia, o których powinniśmy pamiętać nie tylko przy uroczystych okazjach. Nie wszystkie nam się muszą podobać. Na przykład Halloween. Przyszedł z Ameryki i ma wyraźne podłoże satanistyczne. Wolimy wprowadzać na jego miejsce „Korowód Świętych” wskazując, że żyjemy nie po to, żeby ostatecznie straszyc ludzi, ale dążyć do wiecznego szczęścia obiecanego przez Chrystusa. I wtedy człowiek za życia i po śmierci będzie istotą zawsze przyjazną wszystkim stworzeniom. Taki jest zawsze ostateczny cel życia człowieka. A Walentynki są przyjemne, tylko trzeba dotrzeć do ich głębszego sensu. To Bóg zaszczerpił piękne uczucie miłości w sercach kobiety i mężczyzny, by ono doprowadziło do powstania rodziny, bogatej w dzieci, które są owocem miłości i stanowiącej o wartości i sile społeczeństwa. To też wykorzystywanie Walentynek, by propagować rozwiązłość i seks bez ograniczenia jest pozbawieniem ich istnej treści. Głośmy więc na prawo i na lewo, czym powinny być Walentynki i teraz, gdy powoli zbliża się wiosna, módlmy się za zakochanych, by poznawali, co to jest prawdziwa miłość i nigdy jej nie zniszczyli.



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



Intencje mszalne z parafii

VII Tydzień zwykły
20-26 lutego 2017

Pn 20 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od Marii Wajda z rodziną † za śp. Mariama Kuca – od syna Sławomira z żoną
	18⁰⁰	† za śp. Antoniego Ochmańskiego w 6. rocznicę śmierci
Wt 21 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od Ani i Marka Obajpalskich † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od rodziny Chorążaków † za śp. Mariama Kuca – od rodziny Chabów
	18⁰⁰	† za śp. Zofię Kubera – od syna
Śr 22 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od rodziny Hamdźów † za śp. Mariama Kuca – od rodziny Fugasów i Kozelów
	18⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od przyjaciół z Wołomina
Czw 23 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od koleżanek i kolegów † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od brata Kazimierza † za śp. Mariama Kuca – od rodzin Kruków i Fortunów
	18⁰⁰	† za śp. Dorotę Widerską w 3. rocznicę śmierci
Pt 24 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od Krystyny Sulikowskiej z rodziną † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od parafian z Zarytego † za śp. Katarzynę Iwamyk i Stefanię Lelonek
	18⁰⁰	† za śp. Janinę Malina
Sb 25 II	6⁰⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od Marii i Stanisława Sulikowskich † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od parafian z Zarytego † za śp. Mariama Paca – od sąsiadki Grażyny z rodziną
	18⁰⁰	† za śp. Marię, Benedyk Piątek i córkę Stefanię Apostoła
Nd 26 II	6⁰⁰	† za śp. Jana Marczyka w 3. rocznicę śmierci
	8⁰⁰	- W INTENCJI PARAFIAN
		- o opiekę i błogosławieństwo Boże dla syna Jakuba – od rodziców i braci
	10⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od parafian tyńieckich † za śp. Kazimierę i Romana Modelowskich
	12⁰⁰	† za śp. Jana i żonę Stanisławę Szczypczyk oraz Józefa i Katarzynę Galos i ich dzieci
	18⁰⁰	† za śp. Stanisława Jamika i żonę Annę

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkł Tyńieckie 96)

26 II	10⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła
--------------	------------------------	------------------------

Kaplica Siostr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

21 II	18⁰⁰	† za śp. Teresę – od Marii Marek z rodziną
--------------	------------------------	--

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;
30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl
Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400
Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997

- Gościmy dzisiaj w parafii o. Grzegorza Marszałkowskiego - kapucyna oraz wolontariuszy z Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, które od 13 lat pomaga w Krakowie osobom bezdomnym. Działalność tej organizacji będzie można wesprzeć ofiarą złożoną do puszek po Mszy św.
- Dzisiaj o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.
- Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 132 w Tyńcu zaprasza Rodziców dzieci siedmioletnich i sześcioletnich na Dzień Otwarty, który odbędzie się 22 lutego o godzinie 17⁰⁰ w budynku szkoły przy ul. Bolesława Śmiałego.
- Misjonarze kapucyni zapraszają do akcji „Pączek dla Afryki”, której celem jest pomoc głodującym dzieciom w Republice Środkowoafrykańskiej, budowa szkoły, studni i mostów. Głównym dniem akcji jest tłusty czwartek, ale wpłaty można dokonywać przez cały Wielki Post aż do Świąt Wielkanocnych. Składając ofiarę przez stronę paczek.kapucyni.pl można kupić dowolną liczbę posiłków dla dzieci. Koszt jednego posiłku to złotówka.
- Od ponad dwóch lat istnieje na terenie naszej parafii Krąg Małżeństw Domowego Kościoła. W tym roku pragniemy zaprosić kolejne małżeństwa, które chciałyby pogłębić więzi małżeńskie, do utworzenia kolejnych Kręgów. Spotkanie informacyjne odbędzie się 25 lutego, w sobotę o godzinie 17⁰⁰ w salce parafialnej (wejście przy dawnej furcie). Zachęcamy do bliższego zapoznania się z tą propozycją i ewentualnego przyłączenia do Domowego Kościoła.
- W przyszłą niedzielę
 - Gościć będziemy w naszej parafii siostrę Marię Magdalenę, założycielkę Wspólnoty Bożego Miłosierdzia w Kazachstanie. Podczas Mszy św. o godzinie 8³⁰, 10³⁰ i 12³⁰ przedstawi ona historię i charyzmat tego dzieła. Będzie też można złożyć ofiarę do puszek przed kościołem i porozmawiać z Siostrą. Natomiast w dzisiejszej gazecie parafialnej można przeczytać na temat wspomnianej Wspólnoty.
 - Rozpocznie się 50. Tydzień modlitw o Trzeźwość Narodu.
 - Rozpocznie się nabożeństwo czterdziestogodzinne przed Wielkim Postem. W niedzielę początek adoracji Najświętszego Sakramentu po Mszy św. o 12³⁰ a zakończenie przed Mszą św. o 18⁰⁰.
- Rekolekcje parafialne, które poprowadzi ks. dr Jacek Nawrot, rozpoczną się w niedzielę 5 marca i potrwać do kolejnej niedzieli. Nauki od poniedziałku do środy adresowane będą do dzieci i młodzieży, a od czwartku do soboty do dorosłych. Już teraz zarezerwujmy czas, aby skorzystać z tej okazji i rozpocząć Wielki Post we właściwy sposób.